Eis, Czasem (feat. Szpaku)

Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz
Weź na luz, to jest mój biznes

[Zwrotka 1: Eis]
Mam już dość tych wszystkich, co szukają halo cały czas
Stoją i pierdolą tak, jakby nie mieli swoich spraw
Stoją tak, nic, tylko jarają szlugi
Stoją i tracą czas, kocham jak ktoś mi mówi
Eis nie będziesz już żadnym raperem
Myślisz, że co, po tamtej kurwa płytce uda ci się wbić na scenę?
Ty, proste, jestem na niej cały czas, a ty typku
Wiem, że chciałbyś móc nawijać teraz na ten bit tu
Wiem, że marzysz o moich podkładach
Co, pewnie chciałbyś tamten bit Noona, który zresztą zjada?
Który pan jeszcze powie, że się skończę?
Specjalnie dla takich jak ty gram każdy kolejny koncert
Dla całej bandy redaktorków z pism
Co, nie wiem, chyba marzą, żebym nagrał na nich w końcu jakiś diss
Co drugi z nich chciałby być raperem, a zresztą
Kilku chyba nawet myśli, że jest, yo

[Refren: Eis & Szpaku]
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis
Już nie drapię się po głowię - "Ty gdzie jest cash?"

[Zwrotka 2: Szpaku]
Simba w Morągu, Tajumulco w Gwatemali
Palił się Paryż jak byłem obczaić
Wszystko jest pod moją łapą, czasem rzucę prowo
Nie skuma łeb co się wczuł zbytnio trueschoolowo
Raczej nie wydam kaset, bardziej w kielni kastet
I mimo, że różowy daję tą samą farbę
Na tamtej piwni siedzieliśmy w piętnastu
Pisało, że siłownia to się dźwigło parę gramów
Jak psy wbiły nam na koncert, to przeniosłem go na plener
Bez majka, z hype-man'em
Robię trap, kurwo, kto jest raperem?
Wyśpiewałem w Bogaczewie duży dom
Cały w znajdach, same przychodzą pod płot
Lejesz niewinnego psiaka, by się trochę wyładować
Wiesz co jest smutne? - Że i tak cię będzie kochać
Czasem to chcę poczuć się jak Różal i posiedzieć jak za psa
Kumasz?

[Refren: Eis & Szpaku]
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis
Już nie drapię się po głowię - "Ty gdzie jest cash?"

[Zwrotka 3: Eis]
Z dedykacją dla wszystkich, co wkurwiają nas, yo

Śmieciu, wiem, że diss jest twoją pasją
Ty, co jest z tobą? Chcesz być jeden na sto?
Jak chcesz być ziom to zrób coś
Albo weź się chociaż prześpij z jakąś laską
Czasem, a propos ta, co teraz mieszka u mnie
Potrafi tak nawinąć, że aż się wkurwię
Czasem, wiesz, siedzę sobie, luz, piszę coś do bitu
Jak ta panna podchodzi i wyjeżdża do mnie z tekstem typu
Eis co z ciebie za biznesmen?
Wiem, że przez ten twój ostatni deal to wpadłeś lekko pod kreskę
Nie bój dupy, jeszcze mam te hajsy
Ale może ty mi powiesz jak mam niby zrobić dużą bańkę?
Idź stąd, nie wiem, z kimś na randkę
Albo weź coś może kurwa zrób, zasłaniasz mi kartkę
Mówisz: Eis zmień swoje życie. Co, nie jest fajne?
Zmień życie? Raczej nie, ale chyba w końcu zmienię pannę

[Refren: Eis & Szpaku]
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis
Już nie drapię się po głowię - "Ty gdzie jest cash?"

[Zwrotka 4: Szpaku]
Z dedykacją dla tych co wkurwiają nas, joł
Najeb poczwórnych, może sprawdzi ojciec z matką
Nie muszę lecieć, oni robią to za mnie
Ty się wypierdolisz i od nowa dukasz klaunie
Nie pytaj dupy kim się jara, bo ci przykro będzie
Geje na Tunie, stań po zdjęcie za dupami w kolejce
Co mam mówić, kurwa, kocham tą wtyczkę
Ona też, jak ją zapnę będzie piszczeć

Wykastrowane koty chcą być jak mazurski lew, ej
Nie zaprzeczysz, stworzyliśmy nowy wave
Gość pokrzyczy między blokiem, zapnie Tune'a, włoży dres
Wygląda jak ja na "Bajce", tak nie kupisz atypowych serc
Kiwam jak Rooney, Rooney się mówi, nie wiem
Piłka mnie nudzi, chociaż fifa się studzi
Jestem na diecie, a do chuja ciągle tyję
Czy baka ma kalorie? - Jak tak to już spaliłem
Koniec, albo nie
Oh, oh, chodź ze mną i zatańcz
Gdzie jest Eis, gdzie prawdziwość w waszych rapach?
Oh, oh, cały blok w naszych tagach
Gdzie jest Eis? Z kurwami nie gadam

[Refren: Eis & Szpaku]
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem
Czasem, czasem mam już dosyć was na max
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis
Już nie drapię się po głowię - "Ty gdzie jest cash?"